Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 14. Nowy Targ, dnia 6. kwietnia 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji Nowy Targ. [illegible]. Administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedyńczego numeru 60.000 marek.

Konto czek. P. K. O. 151.989

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 600000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Sprawy rolnicze.

Pisząc o rolnictwie, boję się, aby nie narazić się tym, którzy nie są rolnikami i którzy nauczyli się tej piosenki, „że rolnikowi najlepiej się w Polsce powodzi", że rolnik śpi, a w polu mu rośnie, i t. p. Boję się, ale piszę, bo piszę prawdę, chociaż i prawda „w oczy kole."

Podczas wojny światowej zrozumiały państwa wojujące, że bez chleba wojny prowadzić nie można. Komendant armi niemieckiej, dając urlopy żołnierzom, polecał zakupywać i wywozić żywność do Niemiec, mówiąc: „Kule żelazne nie pomogą jak nie będzie kul chlebowych."

Prezydent Francji, omawiając sprawę drożyzny, oświadczył: „Wybawieniem Francji jest pług." —

W Państwie polskiem niestety — tego zrozumienia dotychczas nie było. Rządy dotychczasowe, powodując się często ulicą Warszawy, nie znające wsi, nie znające pracy na roli, jej wytwórczości i produktywności, szły po linji najmniejszego oporu, bagatelizując sobie rolnictwo, a natomiast ze szkodą rolnictwa, skarbu państwa wyładowano całą energję na popieranie przemysłu, udzielając miljardowych pożyczek skarbowych, które przemysłowcy i fabrykanci po kilku miesiącach zwracali w zdewaulowanej walucie, przyczem bogaciły się jednostki kosztem skarbu Państwa. Rolnictwo podczas wojny bardzo upadło, grunta poorane rowami strzeleckiemi, cmentarzyskami, leżały odłogiem (ośmset miljonów morgów) a żywność w tysiącach wagonów sprowadzało się z zagranicy, aby wyżywić 28 miljonową ludność polską.

Przedstawiciele rolnictwa zwracali się do Rządu o pomoc dla rolnictwa, lecz zawsze była ta sama odpowiedź: „brak pieniędzy". Rolnik a przeważnie mało rolnik swą mrowczą pracą, nie licząc godzin dnia, obsiał i uprawił każdy skrawek ziemi tak, że nie tylko zapełnił krajowe rynki swemi produktami, ale mógł je jako zwyżkę eksportować za granicę.

Dotychczasowe Rządy polskie stały jednak na innem stanowisku. Dla uprzywilejowanych produktów przemysłowych została otwarta granica, a zamknięta dla produktów rolnych, przez ustanowienie Urzędu wywozu i przywozu. Jeżeli jakiś szczęśliwiec otrzymał zezwolenie od tego urzędu na wywóz pewnych produktów rolniczych, to jedynie poto, aby zrobić dla siebie majątek, a producent ograniczony nic z tego nie miał. Nie dosyć tego. — Sprowadzenie produktów przemysłowych tańszych często o połowę za granicą jest niedopuszczalne ze względu na nadmierne cła od tychże, gdy produkta rolne można sprowadzać w dowolnej ilości bez cła. I to są właśnie, Kochani Bracia Rolnicy, powody różnic w cenach pomiędzy produktami przemysłowemi a rolniczemi.

Produkta przemysłowe w Polsce przewyższyły parytet złota i są najdroższe na całym świecie,

zaś produkta rolne są tańsze o 50% od zagranicznych czyli najtańsze na całym świecie.

I tak n. p. w roku 1913 przeciętna cena żyta była 3 dolary 30 cent. a wroku 1924 2 dol. 22 ct. podczas gdy w Berlinie kosztuje 3 dol. 23 ct. w Pradze czeskiej 4 dol. 6 ct. a w Paryżu 3 dol. 62 ct. Przeciętna krowa w roku 1914 kosztowała 40 dol. obecnie kosztuje 25 dol. To samo jest z trzodą chlewną, nabiałem, drobiem, wogóle z produktami rolniczemi, które rolnik ma na sprzedaż.

A teraz przejdźmy do produktów przemysłowych n. p. węgiel; tona w roku 1914 kosztowała 3 dol 86 ct a w roku 1924 tona węgla kosztuje 7 dol. 22 ct. żelaza 1 tona w roku 1914 kosztowała 23 dol. a obecnie 36 dol. To samo jest ze skórą, suknem i wogóle ze wszystkiemi produktami, które rolnik musi koniecznie kupić. Różnica pomiędzy pracą rolnika a przemysłowca dochodzi do głupstwa, bo 100 klg. żyta kosztuje obecnie 20 milj. Mkp. a 100 klg. otrąb 26 milj. Mk. a za sprzedaną krowę nie kupi skóry wygarbowanej z tejże Nic zatem dziwnego, że w takich stosunkach rolnik opuszcza ręce i rzucając krwią i potem wywalczoną ziemię, wyjeżdża za granicę, lecz i tu natrafia na trudności.

Aby wreszcie dokuczyć, po prostu zniszczyć mało—rolnika, sprowadza się do Polski mięso z Argentyny, bydło z Rumunji, tłuszcze z Ameryki, podczas gdy w Polsce jest o 10% bydła więcej niż przed wojną. W Państwie Polskiem prócz Śląska i Wileńszczyzny według spisu z roku 1921 a obecnie podniesionego o 100% chowu bydła, znajduje się 15790000 sztuk bydła 4356000 owiec 10342000 trzody chlewnej, 52686000 drobiu, wczem 38360000 kur.

Wobec tak pomyślnego stanu zwierząt domowych w Państwie nie tylko ogranicza się wywóz tegoż za granicę, ale wpuszcza się, jak to powyżej wspomniano. bydło i mięso z zagranicy bez najmniejszego cła, poto jedynie aby rolnik polski był zmuszony sprzedać swoją sztukę za bezcen, chociaż Minister skarbu nie zawahał się wnieść projekt, rozciągający się na całą Polskę, o opłacie od bydła a nawet od drobiu. Opłata ta ma wynosić 8 fr. zł. od konia, 6 fr. od sztuki bydła 0 fr. od nierogacizny bez względu czy to świnia dorosła czy prosię, 50 ct. od cielęcia, 60 ct od owiec. Podatek ten zapłaci przeważnie małorolnik najuboższy z okolic górskich, gdzie nie rodzi się pszenica ani żyto, a ludność utrzymuje się jedynie z chowu bydła. Takie postępowanie Rządu stosunków w Państwie nie ureguluje, ani nie naprawi. Jeżeli by kto sądził, że upadek rolnictwa nie odbije się na warstwach robotniczych, to myliłby się bardzo. Jak miasta i ośrodki przemysłowe są konsumentami produktów wiejskich, tak wieś jest konsumentem produktów przemysłowych. Jeżeli zatem wieś zubożeje, to nie będzie wstanie kupować produktów przemysłowych, będzie się ograniczała do wyrobów domowych i będą mieszkańcy wsi chodzili obdarci, boso, jak się to już dzisiaj widzi, a nie kupować, bo nie będą mieli za co. Na zagranicę niema co liczyć, bo podczas wojny światowej państwa, które nie posiadały fabryk pobudowały je z konieczności i obchodzą się swojemi wyrobami, zatem na zagranicę dużo liczyć nie można.

Musimy liczyć sami na siebie, ale trzeba puścić życie, niech ono płynie swem normalnem korytem, bo żadne ograniczenia, żadne sztuczne sposoby go nie uregulują. Po rewolucji francuskiej Robespiere przez dwa lata normował życie Państwa francuskiego sztucznemi sposobami, aż zginął pod gilotyną i życie powróciło na swoje tory. Praca i oszczędność to są dwie zasadnicze cnoty, które daleko z Polski uciekły i które bojąc się kary, nie chcą wracać, a bez nich Państwa nie wyratujemy. Przestańmy nie tylko karać za pracę, ale wynagrodźmy sowicie tego, kto chce pracować, a będziemy mieć zapełnione nie tylko swoje ale zagraniczne rynki, bo w Polsce bogactwo, tylko nie skrępowana ręka ludzka musi je wydobyć.

Przeciw jakimkolwiek ograniczeniom krzywdzącym którąkolwiek warstwę ludności polskiej musimy wszyscy zaprotestować, niech już raz na staną czasy normalne

poseł Józef Bednarczyk.

Obwodowa Inspekcja leśna w Nowym Sączu gmach Starostwa

będzie sprzedawać ze szkółki leśnej w Nowym Sączu przy ulicy Nawojowskiej, róg Rajtana sadzonki drzew leśnych do kultur wiosennych przedewszystkiem dla posiadaczy małej własności leśnej na zalesienia ochronne, lasów gminnych następnie innym właścicielom obszarów leśnych zniszczonych wskutek wypadków wojennych lub klęsk elementarnych, w końcu innym petentom, którzy dają gwarancję należytego użycia sadzonek.

Po sadzonki można się zgłaszać bezzwłocznie w Inspekcji leśnej. Sadzonki będą wydawane pod koniec marca i w pierwszej połowie kwietnia br. ze szkółki leśnej po cenie własnej produkcji z doliczeniem kosztów wydobycia, sortowania i ewentualnego opakowania. Koszta produkcji za jedną sztukę wynoszą w tysiącach marek polskich.

Świerka 2—4 letniego 27—50 tysięcy mk., jodły do 3 lat 50, sosny 1—3 lat 30—50, modrzewia do 3 lat 80, limby do 10 lat po 2 miljony, jasionu 3—5 lat 80—200, jawora i klonu 2—5 lat 100—150, lipy 5 lat 300, wiązu 2—5 lat 50 do 150, paklonu 2 lat 30—50, dębu do 3 lat 150, akacji 2—3 lat 150, egzota Douglazja świerk niebieski, Engelmani i inne ozdobne do 13 po 2 miljony. Starsze drzewka z wymienionych od 500 000 marek do 2 miljonów mk. i wyżej.

Ceny powyższe za sadzonki mogą być pobierane w złotych polskich i groszach.

Zgłaszający się najlepiej osobiście w kancelarji Inspekcji leśnej w godzinach między 11 a 1 szą dowie się zaraz o przydziale sadzonek i musi uiścić należytość za sadzonki. Zgłaszający się listownie pośle należytość pocztą zapodając ilość i jakość sadzonek, jak też stację kolejową, do której ewent. sadzonki mają być wysłane.

Przyjeżdżający po sadzonki furą winni mieć potrzebną ilość słomy lub mchu na opakowanie sadzonek. W porze nieodpowiedniej w czasie mrozu lub deszczu po sadzonki przysyłać nie można.

O podanie niniejszego ogłoszenia do jak najszerszej wiadomości upraszam. Komisarz Ochrony lasów Radca Leśnictwa i Kierownik Obwodowej Inspekcji leśnej: *Inż. Migdal* mp

---

Listy.

Szanowni Czytelnicy !

Wiadomo Wam, że kiedy młodzież akademicka udaje się na studja do większych środowisk naukowych, to przedewszystkiem dwie rzeczy ma przed sobą do rozwiązania: wikt i mieszkanie. Dobrze, jeżeli sprawy te załatwi się pomyślnie, najczęściej jednak trzeba się tu borykać z bardzo wielkiemi przeszkodami, marnując tak drogi dla nauki i czas i zdrowie. — To zmaganie się z trudnościami życiowemi, odbija się najwyraźniej na młodzieży zamiejscowej, między którą spora liczba znajduje się i nas pochodzących z Ziemi Podhalańskiej z powiatów: nowotarskiego, limanowskiego i spisko-orawskiego. Kuchnia, jako tako do końca roku będzie mogła dotrwać, gorzej natomiast z mieszkaniami, których brak coraz bardziej młodzieży dokucza. Aby sprawy nie rozwlekać niepotrzebnie, powiem krótko, że zawiązał się w Krakowie Komitet, który powziął zamiar postawienia wielkiego domu ogólno akademickiego. Na to jednak trzeba pieniędzy i to pieniędzy bardzo dużo.

A skąd ich tyle wziąć? Państwo cośkolwiek nam pomoże, ale też nie dużo, bo jak wiemy przeprowadza się obecnie uzdrowienie Skarbu, funduszów na to specjalnych niema. Zwracamy się więc do starszego społeczeństwa, do Was, Szanowni Obywatele, by się każdy, czem kto może, przyczynił do budowy domów, które na dziesiątki lat zabezpieczą młodzieży możność znośniejszego bytowania i uczenia się w Krakowie. —

Wszystkich nas dzisiaj bieda dogniata, każdy z groszem, jeśli go posiada, liczyć się musi, lecz taką sprawę poprzeć się powinno i poprzeć się godzi. Obecnie w czasie świąt będzie się zbierać fundusze na ten cel w trzech województwach. Zebraniem funduszów u nas, zajmie się młodzież pochodząca z Podhala, a ucząca się w Krakowie. Za przebieg całej akcji na terenie podhalańskim, odpowiedzialnymi są przed Komitetem wojewódzkim kol. Franciszek Ciszek i Ant. Zachemski.

Każdy światły obywatel, któremu przyszłość ojczyzny i jej dobro leży na sercu, winien sprawie tej jak najwięcej pomóc.

Podhalanie! Zawsze ze zrozumieniem i godnością pewną ocenialiśmy sprawy tak doniosłej wagi — nie ostańmy i teraz w tyle za innymi.

Z podhalańskiem pozdrowieniem *Wasz.*

Odrowąż, w kwietniu 1924.

Na walnem zebraniu Związku Podhalan uchwalono zasadę, że należy wprowadzić dotychczas pogardzaną nutę góralską do nauki śpiewu w szkole. Uznając piękno pieśni góralskiej podhalańskiej, nieraz nad tem myślałem, aż dopiero w tym roku wprowadziłem pieśni podhalańskie do swej szkoły. —

I zdumiałem się, jak dziatwa nasza ogromnie chętnie i z łatwością uczy się tych pieśni i jaką one jej radość sprawiają.

Dzielę się tą wiadomością z Kolegami, zachęcam do zrobienia próby w swej szkole. My jako pedagodzy powinniśmy wyzyskać zasadę, że co swojskie, rodzime łatwiej do duszy przemawia.

Gdy się to stanie, uszlachetnimy i uzacnimy piękną pieśń podhalańską i wnet nasze góry i hale rozlegać się będą swojskiemi pieśniami o tekście pięknym i pouczającym. Bo dzieci i tak śpiewają te pieśni na pastwiskach i po lasach, ale ponieważ szkoła niemi pogardziła i tego ich nie nauczyła, dobierają tekst słyszany na weselu i nieraz nie bardzo nadający się dla młodzieży.

Gdy im się podda gotową nutę i tekst czytanek, będą to chętnie śpiewały. Jest wiele wierszyków rozrzuconych po wszystkich czytankach szkolnych, a szczególniej nadają się wiersze, które się zwykle śpiewa na nutę krakowiaka, a więc sześciozgłoskowe i dwunastozgłoskowe.

Ma się wkrótce odbyć w Nowym Targu kurs dla nauczycielstwa w celu pouczenia, jak się prowadzi metodycznie naukę śpiewu. Otóż na tym kursie obok innych pieśni, powinno się znaleźć miejsce i to nie ostatnie dla naszej góralskiej pieśni. Naturalnie ktoś, co przyjedzie z Krakowa zapewne dobry metodyk do śpiewu, nie będzie umiał tych rzeczy. Trzeba się urodzić góralem, żeby nutę góralską dobrze zaśpiewać i nauczyć trzeba, żeby ta nuta w duszy grała i śpiewała. Możeby zawezwać, raczej zaprosić na ten kurs jednego z naszych także, żeby nauczył młodzież nowotarską 2 lub 3 pieśni góralskich, ażeby zachęcić nauczycielstwo do próby w tym kierunku.

Najlepiej nadawałby się do tego dobry muzyk, mający piękny głos, Podhalaniec, organista z Odrowąża p. Józef Łaś. Ja pokazałbym mu, jak się metodycznie do tego trzeba wziąć.

Kiedy już mowa o tutejszym organiście ciemnym, o którym już była wzmianka w Podhalance, trzeba podać do wiadomości, że On nietylko gra i śpiewa pięknie, ale jest autorem wielu utworów skrzypcowych, naturalnie niewydanych.

W zeszłym roku namówiłem go, ażeby próbował ułożyć mazury z pieśni góralskich. Ułożył dwa mazury, według mego mniemania bardzo piękne. Słuchając ich, ma się wrażenie szumu wiatru i potoków górskich i całej poezji podhalańskiej. Szkodaby było, żeby to dzieło zaginęło. O ile wiem, niema nic podobnego w naszej polskiej muzyce.

Zróbmy początek. Dotychczas zajmowaliśmy się tylko poezją, malarstwem, budownictwem i rzeźbą podhalańską, o muzyce nie pomyślano. Możeby ktoś w Nowym Targu (gdyby zechciał p. profesor Gołębiowski) zajął się tem i przy sposobności, gdy będzie autor w Nowym Targu, uchwycił na papier te mazury. Możnaby podłożyć akompaniament fortepjanowy i wydać to w druku

Niewątpliwie znajdą się miłośnicy sztuki podhalańskiej, którzy na to nałożą i tak wzbogacimy naszą literaturę muzyczną rodzimą i damy początek do działania w tym kierunku.

Na ostatek zapytanie do Sz Redakcji. Czyby się nie dało wprowadzić do gazety czcionek nutowych? Próbowalibyśmy czasem umieszczać melodje i tekst, ażeby ułatwić naszym szkołom naukę śpiewu. — *St. Jankowski.*

Przyp. Redakcji: O czcionkach nutowych pomyślimy. Na poruszony przez Szan. Autora temat może się wypowiedzą także inni Panowie z Nauczycielstwa na Podhalu.

Z Polski.

W senacie i sejmie były długie obrady nad podniesieniem rolnictwa; przemawiali wielcy i mali rolnicy i zgodzili się na jedno, że dalsze popieranie przemysłu a zaniedbanie rolnictwa przyczynia się do zubożenia najszerszych mas ludowych i grozi upadkiem panstwa.

W Warszawie zawiązało się polskie towarzystwo narodu łyckiego który żyjąc jak kępa wśród otoczenia niemieckiego, jednak nie da się wynarodowić dzięki takim działaczom jak Dr. Ernest Muka, obchodzący właśnie siedemdziesięciolecie swych urodzin.

W Paryżu toczą się narady nad umową wychodźczą, aby polscy robotnicy mieli we Francji dobrą opiekę: wtych naradach bierze udział Ks. Ferdynand Machay, którego opowiadanie o losach robotników polskich wywołało na Komisji ogromne zdziwienie.

Przegraliśmy Jaworzynę i Kłajpedę na Radzie Ligi Narodów: Gaawanaskas, premier litewski, rozuchwalony zwycięstwem Kłajpedskiem oświadczył w sejmie, że Litwa wobec Polski jest na stopie wojennej i że teraz musi jeszcze od Polski odebrać Wilno.

Liga Narodów niema też żadnej mocy nad Gdańskiem, który już trzy lata nie chce opróżnić gmachów przyznanych Polsce a potrzebnych na pomieszczenie polskich Urzędów.

Ugoda handlowa z Rosja już się robi, ale Polska chyba nie odzyska dawnych warunków, kiedy po fabrykach cały zarząd bywał polski, a fachowych robotników wyżej 60 nastu.

Ze świata.

Poincare utworzył nowy rząd we Francji ale dobrał ministrów w tym samym kierunku politycznym nawet zwróconym bardziej na lewo ku radykałom: dwóch ministrów Luszer i Żuwenel mile będą widziani w Anglji. Dla Polski taki obrót przesilenia bardzo dogodny.

Gabinet Pasicza w jugosławji nie został tak dobrze przyjęty przez Skupczynę: chrowaccy radykałowie wywołali awanturę.

Małe państwo Albanja ogłosiła się republiką podobnie jak Grecja Persja także myśli wymówić posłuszeństwo szachowi, który stale bawi się za granicą. W Rzymie zanosi się na pogodzenie Stolicy Apost. Królem włoskim przez zapewnienie Ojcu św. pełnej niezależności na Watykanie przez rókojmie Ligi Narodów.

Pogodin uchodźca rosyjski w Pradze w Kramarzowych „Narodnich listach“ omawia obecne stosunki słowiańskie, które uważa za odwrócone, wywołane jeno rewolucją rosyjską. Podług Pogodina tylko Rosja mogłaby przewodniczyć wśród Słowian i bronić ich przed Niemcami; Polska powinna się ograniczyć do ziem, zamieszkanych przez samych Polaków a oparta o mocną Rosję mogłaby zwalczać przewagę żydowską, która ją pcha w przesilenie gospodarcze.

Z prasy.

„Czas“ w art. „My i oni“ wyjaśnia, że obecny rząd umiał ograniczyć zgubną wszechwładzę sejmu i uniezależnić się od większości.

W „Piaście“ Dr. Rymar występuje przeciw manji oszczerstw, któremi się obrzuca ludzi najzasłużeńszych z przeciwnego stronnictwa.

„Lud katolicki„ w art. „Wina i Kara“ przedstawia powody, dla których u nas tak potrzebna reforma rolna przepadła; sejm nie nałożył podatków, a skarb zapełniał ciągiem drukowaniem nowych pieniędzy przez co kraj zubożył tak, że dziś nie stać nas na reformę rolną. Nie pomogą nam nowe wybory, których się lewicowe stronnictwa domagają, bez pogłębienie myśli politycznej

„Wieniec i Pszczółka“ w art. „Demagogja lewicowa“ dowodzi, że lewica chce obalić obecny rząd, że jednak sama, rozbita nie może stworzyć większości i rządu nowego, a więc radzi czytelnikom nic się tych lewicowych krzyków nie bać.

„Wyzwolenie“ woła, aby reformę rolną wykonywać, a poseł Niedzielski podaje łatwy sposób, aby panom grunta zabrać bez odszkodowania. (Czem się to różni od bolszewizmu?)

KRONIKA

Redakcja Gazety Podhalańskiej była zmuszoną podnieść prenumeratę na 1,200.000 Mp. na bieżący kwartał. Numer pojedynczy 150.000 Mp. Do tego zmuszają Redakcję obecne stosunki drożyźniane Jak długo tylko było można, staraliśmy się prenumeraty nie zmieniać Jednak mimo to, że pracę swoją oddajemy bezinteresownie, nie możemy przy poprzednich cenach sprostać wydatkom z powodu drożyzny papieru, wysokich opłat pocztowych i kosztów administracji. Mimo jednak tej podwyżki pismo nasze pozostaje nadal jednem z najtańszych w Polsce.

Cennik mięsa w N Targu. pozostaje taki sam jak w poprzednim tygodniu.

Subskrypcja na akcje Banku emisyjnego tak w mieście w N. Targu, jak i w powiecie od gmin przedstawia się dość pomyślnie.

Ofiarność na pomoc akademikom, jak nam komunikują ze Starostwa Nowotarskiego jest w powiecie niezła. Także gminy wiejskie zrozumiały patrjotyczny obowiązek i spieszą z darami w naturze lub w pieniądzach. Wykaz ofiar podamy niebawem.

Na 1 maja mają już wyjść pierwsze złote polskie, które będą miały obieg razem z marką, która nam została po Prusakach.

Sekcja akad. Związku Podhalan urządziła w Krakowie dn. 3 marca b. r. wielką „Wieczornicę Podhalańską“ z tańcami, na którą przybyło bardzo wielu gości miejscowych i z prowincji Nastrój był nader sympatyczny i uczestnicy spędzili czas bardzo wesoło. Ognisko „starszych“ reprezentowali PP. Dr. Stan. Kipta, Karol Dziąba i Józef Niżnik, który zaznaczyć należy — wielce się interesuje losem i dolą młodych Podhalańców w Krakowie. Czysty dochód w wysokości 170 miljonów 890 tysięcy Mp przeznaczono na cele samopomocowe.

Poszukiwanie spadkobierców. Konsulat polski w Pittsburgu w Ameryce poszukuje spadkobierców po śp. Piotrze Kojsie zmarłym w r. 1917. w Harwick Pa (Ameryka). Zmarły miał pocho-

dzić z okolicy Czarnego Dunajca i miał pozostawić żonę i dzieci. Spadkobiercy mają się zgłosić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydział prawno konsularny ul. Fredry względnie tam należy podać wiadomości o miejscu pobytu spadkobierców.

Powitanie polskiego Księdza w Piekielniku Gdy się Piekielniczanie dowiedzieli, że nareszcie otrzymali polskiego duszpasterza w osobie Ks. Pękali i że tenże ma przyjechać z Ks. dziekanem Hatyarem z Jabłonki wszyscy młodzi i starzy z niesłychanym zapałem poczęli się krzątać, aby go godnie przyjąć, już od godziny 9 tej gromadziła się ludność koło kościoła, który ozdobiono choiną, jako też całą drogę do bramy powitalnej. Dziewczęta w bieli, bractwa ze światłem i sztandarami, młodzież szkolna z nauczycielstwem ustawili się przed bramą. Gdy pojawił się powóz, w którym Ks. dziekan wiózł nowego proboszcza, dzwony kościelne uderzyły na powitanie, aby wszyscy ci, co w domach musieli zostać, mogli uczcić tę przeradosną chwilę. — Trzeba było widzieć te rozradowane twarze parafjan na widok swego polskiego proboszcza, aby z nimi dzielić ich radość i szczęście.

Ulgi paszportowe daje województwo krakowskie na ponowny wyjazd do Ameryki, taki paszport ulgowy kosztuje 25 zł. ale wychodźca musi się wykazać zaświadczeniem urzędu emigracyjnego, że niema przeszkód do wydania takiego paszportu, 2) zaświadczeniem urzędu skarbowego, że opłaca podatek dochodowy niższy niż 2 od sta; wychodźca będący na utrzymaniu rodziców musi się wykazać poświadczeniem, że rodzice płacą podatek dochodowy niższy niż 4 od sta.

Ta sama ulga dotyczy tych, co wyjeżdżają za granicę na naukę i leczenie.

Zatory lodowe na rzekach powodują liczne i wielkie powodzie. Wezbrały bardzo Biała, Soła, Raba, ale już woda wnich opada, Dunajec wciąż jeszcze wzbiera.

Wisła zalała koło Czernichowa kilka wsi. Rozbijanie zatorów armatami i granatami nie powiodło się; woda wybiła sobie boczne ujście i zalała wielkie przestrzenie; wojskowe łodzie ratowały ludność, przewożąc ją z zatopionych domów.

Zarząd główny Związku Podhalan na posiedzeniu w dn. 23 marca bm. w N. Targu omawiał między innemi sprawę przysądzenia wyrokiem Ligi Narodów Jaworzyny Czechom. Zgromadzeni wychodząc z zasady, że trwałe są tylko prawa przyrody i Boże a prawa ludzkie są zmienne nie stałe, postanowili nie zapominać nigdy o rodakach, pozostałych wbrew sprawiedliwości pod czeskiem panowaniem na Spiszu, Orawie i Śląsku. O tem pouczą młodsze także pokolenie.

Ognisko krakowskie Związku Podhalańskiego otworzy niebawem 4 bibljoteczki na Spiszu w miejscowościach, które wskaże Inspektorat szkolny Spisko Orawski.

Ceny mięsa w Zakopanem niezmienione.

Na pomoc akademicką dotychczas Starostwo zebrało 1,700 mil

Ze zboczów Bobrowca w Tatrach Zachodnich stoczyła się ogromna lawina na Polanę Chochołowską niszcząc kilka szałasów i przerzucając je o kilkadziesiąt metrów od miejsca, na którem stały. Jeden z tych szałasów znalazł się nawet na drugim brzegu Potoku Chochołowskiego.

Miesięcznik „Orli Lot“ z lutego b. r. zamieścił artykuł p. Plucińskiego Jana ze Spisza, w którym pięknem spiskiem narzeczem opisany jest zwyczaj, jak to ludność wita miesiąc maj.

Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. w Nowym Targu ważne bez względu na komplet, odbędzie się w niedzielę dnia 6 kwietnia 1924 w sali Koła („Sokół“) o godz. 10 tej rano. Porządek obrad; 1) odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności Koła za r. 1923. 3) Sprawozdanie kasowe za r. 1923. 4) Udzielenie absolutorjum, 5) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej, 6) Wnioski i interpelacje.

Za sekretarza: Przewodniczący;
A. Twardowska mp *W. Ogrodziński mp*

W Nowym Targu, dnia 23 marca 1923 r.

Hosanna Tomasz z Odrowąża nieżonaty widocznie zniechęcony do życia odebrał je sobie przez powieszenie się na strychu w nocy z 24 na 25 marca b. r.

Stowarzyszenie rękodzielników w Krościenku złożyło przez Wnego Pana Prezesa Schmidta część dochodu ze zabawy Rękodzielników w kwocie 10,000.000 Mk. w Zarządzie tutejszej szkoły powszechnej na gabinet szkolny przyrodniczy, za co składam temu Stowarzyszeniu a szczególnie Wnemu Panu Schmidtowi serdeczne podziękowanie, również Pani Karolinie Schmidt, która na ten cel złożyła 4000000 Mk

Już nieraz Pan Schmidt na Radzie gminnej dał także dowód swej życzliwości dla szkoły, za co należy Mu się uznanie. Gdyby wszyscy równie przychylnie do oświaty się odnosili, nasza szkoła nie miałaby braków.

Zarząd szkoły.

W dniu 22/III br. odbył się w sali Sokoła w N. Targu Koncert staraniem Komitetu przyjaciół szpitala tutejszego.

Program był niezmiernie gustowny i obfity, a wykonanie tegoż nadspodziewanie dodatnie, co trzeba przedewszystkiem zawdzięczać Artystom Solistom z Krakowa.

Śpiew P. Hel Droździkowskiej, która wyszła ze świetnej szkoły P. Marek—Onyszkiewiczowej charakteryzuje się wspaniałą dykcją, lekkością emisji, szlachetnością wyrazu, czystą, dźwięczną górą i głęboko odczutem cieniowaniem utworów śpiewanych. Walory powyższe czynią z P. Drozdz. świetną śpiewaczkę estradową.

P. Stef. Batko odegrała z niezwykłą techniką, subtelnością, pewnością uderzenia, głębokiem zrozumieniem treści i formy odtwarzanych utworów. N. Targ wdzięczny jest utalentowanej, młodziutkiej pianistce za zaznajomienie z nowoczesną muzyką francuską Debussy'ego i pozostającą pod jej wpływem muzyką hiszpańską („Castilla“ Isaacc Albèniza). Kierunek ten w muzyce wziął nazwę z malarstwa. Głównemi cechami tej nowej, impressjonistycznej muzyki to: światło, barwa, nastrojowość. Stąd technika utworów opiera się na migawkowem wrażeniu czyli impressji. W wykonaniu chodzi o wrażenie słuchowe (akustyczne), o zadziałanie na nerwy, a nie o czynność psychiczną, o poruszenie serca uczucia. W części II usłyszeliśmy dramatyczny Nokturn Cis—moll i nieśmiertelny w budowie, brawurowy w technice Polonez As-dur, którym pjanistka może najwięcej przemówiła do uczucia i smaku słuchaczy, zrozumieniem jego majestatycznosci i siły bohaterskiej. Cudownie, iście po męsku, odtworzyła go P. St. Batko

P. Bol. Skarżyński podbił serca wszystkich, szczególnie pań, swą grą prześliczną na wiolonczeli. Odtworzył z natchnieniem, rysującem się wyraźnie na uduchowionej twarzy artysty, z głębokim polotem, świetną techniką 2 utwory Poppera: „Pieśń bez słów“ i „Gavotte“, Gabriel Maris: La Cinquantaine, w cz. II Czajkowskiego: „Pieśń smutną“ i utwór swego Czcigodnego Ojca: „Polonez“, który odegrał ze szczególnym pjetyzmem i temperamentem.

Podzięka i uznanie należy się również P. Prof Gołębiowskiej, która łaskawie raczyła mimo niedomagań fizycznych objąć akompanjament do śpiewu i wiolonczeli, który wypadł subtelnie i dyskretnie, co świadczy o kolosalnej muzykalności pjanistki.

Na wysokości zadania stanął również zespół orkiestry Chopina. Wszystkim odtwórcom i solistom i zbiorowym za tę duchową ucztę Komitet i Publiczność wyraża głęboką wdzięczność

W Przemyślu umarł biskup Józef Sebastjan Pelczar, który długi czas był profesorem Uniw. Jagiell. i jako taki wyprocesował dwa kanonikaty dla prof, teologji w kapitule Krakowskiej, pierwszym kanonikiem — profesorem sam został.

„Świt“ dodatek do „Włoscianina“ pisze o Jaworzynie Spiskiej i o Podhalu.

Czas“ w Nrze z 29 b. m omawia jeszcze sprawę jaworzyńską udowadniając, że Czesi chcą zastąpić Polskę, dla Francji, która naszym kosztem ich względy sobie kupuje.

Poczciwi parafjanie i Krajanie w Somuan Pa Box 13 w Cambni Co, złożyli na Wielki ołtarz w Nowym Targu: Chowaniec Franciszek syn śp. Józefa 5 dol., Krzystyniak Franciszek 2 dol., Chowaniec Jan 2 dol, Sral Zofja z Mrugałów 2 dol. po 1 dolarze Jędral Audrzej, Mrugała Antoni, Bednarski Audrzej, Bełtowski Jan, Jakób, Stanisław, Józef i Władysław, Mrugała Stanisław, Bednarski Antoni, Bryja Jakob, Dyda Anna z Bełtowskich, Handzel Jan. Składa Bóg zapłać Ks. M. Wawrzynowski.

Iskier numer 13 rozpoczyna artykuł J. Kołodziejczyka „Park przyrody w Puszczy Białowiejskiej“ a wiąże się z tem dokończenie artykułu B. Dyakowskiego o żubrach. Piękne opowiadanie o „głodnych dzieciach“ p. t. „Kopciuszek“ C. Niewiadomskiej, kilka drobniejszych artykułów, dalszy ciąg powieści „W poprzek Sybiru“, rozrywki zadania i t d. składa się na interesujący numer tego coraz więcej sobie zyskującego uznanie tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, wydawanego przez Książnicę Polską Tow. Naucz. Szk. Sr. i W. w Warszawie Nowy Świat.

Stan zdrowia Papieża Informacje o złym stanie Papieża są nieprawdziwe, lekarz przyboczny stwierdził, że stan zdrowia Ojca św jest zadowalający.

Od 1-go do 15-go kwietnia 1924 r. włącznie wszystkie opłaty pocztowe pozostają niezmienione.

Na szpital powszechny w Nowym Targu złożyła p. Eugenja Sabatowicz 5,000.000 mk.

Na bursę gimnazjalną w Nowym Targu złożyła p. Eugenja Sabatowicz 5,000.000 mk.

Na sprowadzenie bibljoteki z Wiednia złożył p. Gut Franciszek 2,000.000 mk.

Na prenumeratę złożyli: p. Jan Dąbrowski R. F. D. Box 1 Norwich Co 2 dolary, p. Mike Widish Box 262 Poposia Wyoming Fremont 2 dolary, p. Franciszek Leśnicki Dunglen Ohio Jefferson Co Box 136 2 dolary.

Na fundusz prasowy złożyli Ks. Jachna Wojciech 600.000 mk. Holy Antoni 400.000 mk. Pitoniak Jan 10,000.000 mk.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia L. Sorka w Nowym Targu